

## Artylerzyści radzieccy okazali braterską pomoc w organizowaniu i szkoleniu artylerii polskiej

Z okazji Święta Artylerii Sił Zbrojnych ZSRR, II Wiceminister Obrony Narodowej, Dowódca Wojsk Łądowych, gen. Popławski, wystosował następującą depeszę:

Dowódca Artylerii Sił Zbrojnych ZSRR, Główny Marszałek Artylerii K. N. Woronow

Moskwa  
Z okazji Święta Artylerii Sił Zbrojnych ZSRR, w imieniu artylerzystów Wojska Polskiego przesyłam Wam, Marszałku, i wszystkim artylerzystom radzieckim najserdeczniej sze pozdrowienia i życzenia dalszych, jeszcze wspanialszych sukcesów.

Stalinowska artyleria radziecka odkryła chwale swe standardy bojowe w bitwach II wojny światowej w obronie Ojczyzny i o wolność ludów, ujarzmionych przez faszystów.

Wybitne sukcesy artylerii radzieckiej są wyrazem wysokiego poziomu sztuki i techniki wojennej oraz bezprzykładnej waleczności żołnierzy Armii Radzieckiej, wychowanych przez partię bolszewicką w duchu radzieckiego patriotyzmu i internacjonalizmu.

Artylerzyści polscy pamiętają z wdzięcznością chwile, kiedy w ciężkich dniach wojny artylerzyści radzieccy służyli im braterską pomocą w organizowaniu i szkoleniu naszej artylerii, i są dumni, że mieli zaszczyt wspólnie z nimi walczyć przeciwko hitlerowskim najazdcom.

Bohaterska artyleria radziecka, jest dla nas przykładem i wzorem, według którego szkolimy polskich artylerzystów, by wzmocnić siły, stojące na straży pokoju i bezpieczeństwa ludów całego świata.

II Wiceminister Obrony Narodowej  
Dowódca Wojsk Łądowych  
Stanisław Popławski  
gen. broni  
Główny Inspektor Artylerii  
Wojciech Bewziuk  
gen. dyw.

## Siły zbrojne ZSRR stoją na straży pokoju i twórczej pracy narodu radzieckiego

MOSKWA PAP. — W niedzielę, 20 bm. narody Związku Radzieckiego obchodzili tradycyjne Święto Artylerii.

Już w przeddzień we wszystkich miastach i wsiach oraz garnizonach wojskowych na terenie całego ZSRR odbywały się uroczyste akademie i zebrań.

Minister Sił Zbrojnych ZSRR, marszałek Wasiliewski, wydał rozkaz, w którym wita radzieckich artylerzystów oraz pracowników przemysłu artylerzyjskiego i zarządza, by w godzinach wieczornych w Moskwie, w stolicach republik związkowych oraz Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu, Odessie, Chabarowsku, Nowosybirsku, Swierdłowsku, Gorkim, Motłowie i Tule dano 20 salw honorowych na cześć artylerii radzieckiej. Cała prasa radziecka zamieszcza

artykuły, omawiające chlubną rolę, jaką odegrała artyleria sił zbrojnych ZSRR.

Dziennik „Prawda” pisze m. in. „Artyleria radziecka, która była potężnym narzędziem w walkach defensywnych, stała się potężnym narzędziem w toku ofensywy. Odegrała ona decydującą rolę przy niszczeniu czołgów przeciwnika.

Radzieckie siły zbrojne, jako czujni wartownicy, stoją na zaszczytnym i odpowiedzialnym stanowisku, ochraniając zdobytą pokój oraz twórczą pracę naszego narodu. W ich szeregach honorowe miejsce nadal zajmuje sławna artyleria radziecka. Artylerzyści radzieccy udoskonalają swoje mistrzostwo, uporczywie opanowują pierwszorzędną technikę, której dotarza im nasza rosnąca praca socjalistyczna.”  
Nawiązując do Święta Artylerii Radzieckiej, dziennik „Izwestia” podkreśla ogólny wzrost obozu pokoju pod przewodnictwem ZSRR.

nową naukę, ucząc jak zwyciężać wroga.

Spokojne i uśmiechnięte masy pracujące naszego kraju na spotkanie jutra. Wiedzą one, że na straży dobrobytu i twórczej pracy wielkiego narodu radzieckiego stoją potężne siły zbrojne ZSRR.

Dziennik „Izud” pisze m. in.: „Radzieckie siły zbrojne pamiętają o swoim zadaniu, by czujnie stać na straży interesów państwowych naszej ojczyzny. Nasi żołnierze stale udoskonalają swą sztukę wojkową, osiągają nowe sukcesy w politycznym i wojskowym wyszkoleniu. Potężne siły zbrojne Związku Radzieckiego stanowią pewną ostoję pokoju światowego.

## Wzmożemy czujność rewolucyjną wobec wroga klasowego i jego agentów

Aktyw partyjny powiatów województwa kieleckiego przyswaja sobie dorobek III Plenum KC PZPR

Podobnie jak w całym kraju — we wszystkich powiatach województwa kieleckiego odbyły się w dniu wczorajszym narady aktywów partyjnych, poświęcone omówieniu uchwał i wytycznych III Plenum KC PZPR.

Uchwały te, jak to wykazała atmosfera panująca na zebraniach i liczne wypowiedzi w dyskusji, spotkały się z gorącym przyjęciem aktywów partyjnych i mas partyjnych. Rzucone przez Plenum hasło wzmocnienia czujności rewolucyjnej członków Partii, hasło ostatego wykaraczowania z Partii odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, hasło demaskowania wroga klasowego, gdzieby się on tylko nie znajdował — zostało podjęte przez aktyw partyjny z entuzjazmem i pełną gotowością jego realizacji.

Poniżej podajemy sprawozdania z zebrania w 6 powiatach naszego województwa. O naradach odbytych w pozostałych powiatach napiszemy w najbliższych numerach naszego pisma.

### „Uczmy się czujności u towarzyszy radzieckich” Aktyw powiatu radomskiego będzie realizować wytyczne III Plenum

Na konferencji powiatowej aktyw partyjny w Radomiu wzięło udział ponad 230 sekretarzy gminnych, sekretarzy organizacji podstawowych i aktywistów przybyłych z najbliższych powiatów.

Referatu, poświęconego omówieniu uchwał III plenum KC PZPR wygłosił przez członka KC, tow. Jedrychowski, zebrani wysłuchali z ogromnym zainteresowaniem.

Szereg aktywistów, zabierających głos w dyskusji, kładło specjalny nacisk na zagadnienie walki o czystość szeregów partyjnych, o podniesienie poziomu ideologicznego, o dobór odpowiednio sprawdzonych kadr do administracji PGR-ów, do zarządów Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i do urzędów gminnych.

Tow. Grabowski z Jedlińska dał wyraz trosce organizacji partyjnej o wzmocnienie czujności klasowej:

„W związku z powyższym został dnia 18 listopada r. b. aresztowany w Warszawie p. Robineau, urzędnik konsultatu francuskiego w Szczecinie, w momencie, kiedy usiłował opuścić teren Polski samolotem.  
Aresztowany Robineau przyniósł się

Przemysł drożdżowy wykonał roczny plan produkcji

W ostatnich dniach wykonało roczny plan produkcyjny Zjednoczenie Przemysłu Drożdżowego. Ogólna wartość towarów wyprodukowanych przez Zjednoczenie w ciągu br. wyniosła według cen niezmiennych z 1937 r. około 11,5 miln. zł.

## Nota Rządu Polskiego w sprawie szpiegowskiej działalności pewnych dyplomatów francuskich w Polsce

Dnia 19 b. m. kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych dr St Leszczycki, przyjął ambasadora Francji w Warszawie, p. Baelen, któremu wręczył notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku Ambasadorowi Francuskiej i ma zaszczyt zwrócić się w następującej sprawie:

Władze polskie wykryły działalność szpiegowską, prowadzoną w Polsce przez odpowiedzialnych urzędników Ambasady i konsulatów francuskich w Polsce.

W związku z powyższym został dnia 18 listopada r. b. aresztowany w Warszawie p. Robineau, urzędnik konsultatu francuskiego w Szczecinie, w momencie, kiedy usiłował opuścić teren Polski samolotem.  
Aresztowany Robineau przyniósł się

Przemysł drożdżowy wykonał roczny plan produkcji

W ostatnich dniach wykonało roczny plan produkcyjny Zjednoczenie Przemysłu Drożdżowego. Ogólna wartość towarów wyprodukowanych przez Zjednoczenie w ciągu br. wyniosła według cen niezmiennych z 1937 r. około 11,5 miln. zł.

— Lekaliśmy się krytyki i samokrytyki — mówił tow. Grabowski. — Dla tego nasza czujność partyjna zamieniała się często w narzekania, a nie stała się czynnikiem obrony mas pracujących przed przenikaniem do nich wroga klasowego.

— Ta walka, która na terenie KC wyeliminowała z kierownictwa partyjnego ludzi dotkniętych ślepotą i odchyleniami prawicowymi, musi być dla nas przykładem. KC naszej partii pozbyło się odchylenców prawicowych i nacjonalistycznych, i my na terenie naszego powiatu pobędziemy się wszystkiego, co ośmieli się hamować nasz marsz do socjalizmu.”  
Tow. Szwed oświadczył m. in.:  
— Biermy wzór z towarzyszy radzieckich, z ich mężstwa, świadomości i czujności — a nie będziemy się obawiali zdrady.”

Całość dyskusji wykazała pełną mobilizację aktywów partyjnych wokół zadań wytyczonych przez III Plenum KC.

W wypowiedziach dyskutantów często podkreślana była konieczność podniesienia świadomości ideologicznej, jako rękoma rozwinięcia pełnej czujności partyjnej.

(dalszy ciąg na stronie 2-iej)

## Depesza gratulacyjna min. Obrony Narod. Rep. Czechosłowackiej do marszałka Rokossowskiego

Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, otrzymał następującą depeszę:

Minister Obrony Narodowej Rzeczpospolitej Polskiej Marszałek Polski, Konstanty Rokossowski,

Szanowny Panie Ministrze. Z okazji mianowania Pana Ministrem Obrony Narodowej Rzeczpospolitej Polskiej, pozwalam sobie, w imieniu własnym i naszej ludowo - demokratycznej armii, przesłać Panu najserdeczniejsze życzenia.

Przy tej okazji pragnę Pana zapewnić o mojej osobistej przyjaźni, jak również o wiernym i serdecznym braterstwie naszych narodów z narodem polskim.

Zycząc z całego serca bratniemu Wojsku Polskiemu, aby, korzystając z pańskich bogatych doświadczeń bojowych, osiągało dalsze sukcesy, a Panu, panie Ministrze osobście dużo pomyślności i powodzenia na nowym zaszczytnym stanowisku,

Minister Obrony Narodowej Republiki Czechosłowackiej  
Ludwik Svoboda, gen. armii

W odpowiedzi Marszałek Polski Konstanty Rokossowski wystosował następującą depeszę:

Minister Obrony Narodowej Czechosłowackiej Republiki gen. armii Ludwik Svoboda.

Gorąco dziękuję Panu, Panie Ministrze, za nadesłane mi życzenia z okazji mojej nominacji na ministra Obrony Narodowej Rzeczpospolitej Polskiej.

Serdecznie więź braterstwa między obu naszymi narodami znalazła również swój wyraz we współpracy i braterstwie broni odrodzonego Wojska Polskiego i Ludowej Armii Czechosłowackiej.

Pragnę wyrazić moją najgłębszą przekonanie, że łącząca oba narody więź przyjaźni i braterstwa będą nadal umacniały się i krzepić, że w potężnym obozie antyimperialistycznym z Związkiem Radzieckim na czele, armie ludowe obu naszych zaprzyjaźnionych narodów będą zawsze ważnym czynnikiem siły, stojącej niewzruszenie na straży pokoju i niepodległości narodów.

Proszę przyjąć, Panie Ministrze, moje najlepsze życzenia Pańskiej osobistej pomyślności i dalszego rozwoju bratniej Armii Czechosłowackiej.

Minister Obrony Narodowej Rzeczpospolitej Polskiej  
Konstanty Rokossowski, Marszałek Polski

## Naród amerykański odrzuci program wojny i faszyzmu

NOWY JORK (PAP). — Na wiecu w Chicago, zorganizowanym przez oddział Partii Postępowej stanu Illinois, Henry Wallace wyraził ufność, że naród amerykański odrzuci program wojny i faszyzmu, a opowie się za programem Partii Postępowej.

Działalność 81 kongresu zaczęła się od tego, że nie skasował on antyrobotniczej ustawy Taft - Hartley i nie polepszył systemu ubezpieczeń społecznych. Następnie ten kongres odrzucił program praw obywatelskich. Równocześnie krach reżimu Czang - Kai - Szeka w Chinach, fiasko planu Marshalla w Europie i zniszczenie legendy o naszym monopolu broni atomowej ujawniają bankructwo naszej polityki zagranicznej. Naród amerykański odczuje jeszcze wszystkie konsekwencje polityki naszego rządu w swym codziennym życiu, w pracy i przy spożywaniu posiłków.  
Henry Wallace ponownie podkreślił konieczność uregulowania różnic między radziecko - amerykańskimi.

# Wzmocnimy czujność rewolucyjną wobec wroga klasowego i jego agentów

## Aktyw partyjny powiatów województwa kieleckiego przyswaja sobie dorobek III Plenum KC PZPR

**„Oni nie odchylił się na prawo — oni zawsze byli po prawej stronie“**

### Aktyw powiatu kieleckiego wita uchwałę Plenum KC

Na zebranie aktywu powiatowego w Kielcach przybyło ponad 150 towarzyszy i towarzyszek. Był wśród nich sekretarz Komitetów Gminnych, wójtowie i sołtysi, mało i średniorolni gospodarze, prezesi i członkowie Komitetów Członkowskich Gminnych Spółdzielni ZSCH, działaczki Ligi Kobiet i działacze młodzieżowi.

Po referacie sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR, tow. Werblana, rozwinęła się dyskusja, w której udział wzięło ponad 20 towarzyszy.

Wypowiedzi w dyskusji świadczyły o całkowitym zrozumieniu uchwał Plenum KC w sprawie wzmocnienia czujności rewolucyjnej Partii.

Uchwały III Plenum KC — mówił tow. Ołowina z Bliżyna — dają nam to, na co od dawna czekaliśmy, co nam było najbardziej potrzebne. Myśmy się, towarzysze, dotychczas za bardzo wstydzili na naszych zebraniach partyjnych mówić o tym, co nas boli. Myśmy się bali przeprowadzać u siebie w gromadach i gminach to, czego dokonano teraz na najwyższych szczeblach partyjnych. Nie mieliśmy nierzadko odwagi wskazać sołtysów, wójtów, prezesów spółdzielni, którzy są nam klasowo obcy i nierządzący naszymi wrogami, mimo że niektórzy z nich wcielili się do naszych szeregow partyjnych.

„Przebieg III Plenum wykazał — mówił tow. Gołdyn — że my w naszych szeregach mieliśmy i mamy jeszcze ludzi, którzy nie tylko, że się odchylił od słusznej linii na prawo, ale zawsze byli po prawej stronie i szli tą prawą stroną. Trzeba było pięciu lat, aby ich przejrzeć na najwyższych stanowiskach partyjnych i rządowych“.

„Nie dziwnie, że tak długo to trwało — kontynuował te myśli tow. Nagawa — skoro, myśmy jeszcze na na-

szym wąskim podwórku — w powiecie i gminach — nie uporali się z wrogami klasowymi, którzy zakradli się do naszych szeregów, a niektórzy z nich objęli nawet ważne stanowiska“.

— Tym z prawej strony wypowiemy teraz zdecydowaną walkę — kończył swą wypowiedź tow. Nagawa wśród aplauzu zebranych.

W dyskusji padło wiele nazwisk takich właśnie ludzi.

Leśniczy z Dyminy, Piechowski, z którego winy przez rok czasu prowadzono rabunkowa gospodarkę na 400 ha lasu, był — jak się okazuje — oficerem POW.

Adam Kącki z Bliżyna — usunięty swego czasu z PPR — nadal jest sekretarzem gminy, mimo, że wielokrotnie działał na szkodę mało- i średniorolnych chłopów.

— W Mastowie — mówił przewodnik pracy z kamieniołomów w Wiśniowie Matej, tow. Borowik — jest wielu takich urzędników, którzy wyszły z nas do spółdzielni, którzy wyprzedzają nasze współzawodnictwo pracy i sztykują na każdym kroku jego uczestników.

We wszystkich wypowiedziach powtarzało się stwierdzenie, że walka z kułakami jest w powiecie kieleckim, to czujność rewolucyjna i walka o czyśćć naszej partii. Liczne przykłady przytoczone w dyskusji sygnalizowały, że trzeba będzie, aby organizacje partyjne dokładnie przyjrzały się niektórym ludziom, zasiadającym w Gminnych Radach Narodowych, urzędach gminnych, Komitetach Członkowskich spółdzielni itd. Trzeba będzie również, aby wszyscy towarzysze walczyli na każdym kroku z paskarstwem, nielegalnym handlem i wyzyskiem uprawianym przez bogaczy wiejskich wobec mało i średniorolnych chłopów.

śmieleni — mówi tow. Michalak, robotnik z „Wapnorodu“. Teraz partia osmieliła nas walczyć z ukrytymi wrogami.

Tow. Sitek stwierdził, że za mało dbamy o wiedzę polityczną, która stanowi pancierz dla każdego członka partii chroniący go przed wpływem wrogiej propagandy.

Tow. Sikora zwraca uwagę na konieczność szybkiego stworzenia nowych ludowych kadr fachowych, które zastąpią konserwatywną i wrogą dla naszego państwa część inteligencji.

Tow. Jankowski z Wytwórnicy Związków Nieorganizowanych w Rudnikach rzekł przy ogólnych oklaskach:

— Odbudowaliśmy Polskę dla ludu, nie dla zdrajców!

Dyskutan ci wymienili szereg przykładów bezkarnego tolerowania wrogiej propagandy m. in. w szkolnictwie, jak np. gimnazjum prywatne w Krzeszowicach, które stanowi gimnazjum do wrogiej, podziemnej roboty.

Dyskusję podsumował tow. Pilawka, a aktywiści rozjechali się z zadaniem przeniesienia w teren nauki, płynącej z obrad, i z zadaniem wyciągnięcia na swoim terenie wniosków, płynących z uchwał III Plenum KC PZPR.

śmieleni — mówi tow. Michalak, robotnik z „Wapnorodu“. Teraz partia osmieliła nas walczyć z ukrytymi wrogami.

Tow. Sitek stwierdził, że za mało dbamy o wiedzę polityczną, która stanowi pancierz dla każdego członka partii chroniący go przed wpływem wrogiej propagandy.

Tow. Sikora zwraca uwagę na konieczność szybkiego stworzenia nowych ludowych kadr fachowych, które zastąpią konserwatywną i wrogą dla naszego państwa część inteligencji.

Tow. Jankowski z Wytwórnicy Związków Nieorganizowanych w Rudnikach rzekł przy ogólnych oklaskach:

— Odbudowaliśmy Polskę dla ludu, nie dla zdrajców!

Dyskutan ci wymienili szereg przykładów bezkarnego tolerowania wrogiej propagandy m. in. w szkolnictwie, jak np. gimnazjum prywatne w Krzeszowicach, które stanowi gimnazjum do wrogiej, podziemnej roboty.

Dyskusję podsumował tow. Pilawka, a aktywiści rozjechali się z zadaniem przeniesienia w teren nauki, płynącej z obrad, i z zadaniem wyciągnięcia na swoim terenie wniosków, płynących z uchwał III Plenum KC PZPR.

## Wzmocnienie czujności usprawni pracę aparatu gospodarczego

### Aktyw partyjny Opatowa przyswaja sobie uchwałę Plenum

Zebrań opatowskiego aktywu powiatowego w Ostrowcu, poświęcone doniosłym obradom i uchwałom III Plenum KC zgrupowało na sali poważną ilość aktywistów. Przybyli sekretarze i członkowie Komitetów Gminnych, sekretarze i członkowie podstawowych organizacji partyjnych, aktywiści spółdzielcy, członkowie Gminnych Rad Narodowych, nauczyciele a nawet aktywiści z Komitetów Członkowskich.

Przedstawiciel KC Partii, tow. Rusocki, omówił wytyczne III Plenum KC PZPR. Gdy mówca cytował niektóre zdania z referatu tow. Bieruta, na sali zrywała się burza oklasków. Okrzykami na cześć „wroga klasowego“; kławy reżymu; i wodza międzynarodowego proletariatu, tow. Stalina, zebrani często przerwyli słowa referenta.

Dyskusja, jaka rozwinęła się po referacie, była sprawnym pod-

niesienia się ideologicznej świadomości członków Partii po historycznym Plenum.

Tow. Henryk Domagalski, członek Komitetu Gminnego z Wojciechowiec, z burzeniem przedstawił zebrany historię b. komendanta więzienia podczas okupacji, niejakięgo Matysa, który wysługiwał się Niemcom, a który dotychczas nie został usunięty z zajmowanego stanowiska.

Okazało się, że podobnych ludzi jest więcej w terenie.

Tow. Starzomski z Brzechowa mówił samokrytycznie:

„Niech ta wokół mnie, byle nie, we mnie“ — takie było nasze nastawienie. Zaspaliśmy naszą czujność i teraz musimy to odrobić, wytłumaczyć masom nasze błędy i wskazać drogę do naprawy „tego“.

Tow. Rolaż z Rudy Kościelnej powiedział: „Nie czas na biadole, gdy czeka nas zadanie zasto-

pienia przedwojennej biurokracji i sanacyjnych chwastów nowymi, naszymi ludźmi. Nie sprostamy zadaniu, jeśli nie będziemy uzbrogieni w oręż ideologiczny. Bez szkolenia nie dostrzeżemy błędów wokół nas. A jednak za mało młodych aktywistów uczęszcza na kursy gminne“.

„Ostabił się czujność osłabiliśmy za razem sprawność działania naszej Gminnej Spółdzielni — oświadczył tow. Fleiszer z Wojciechowiec — gdyż brak zapalek, nafty czy cukru u nas jest dowodem szkodliwej, krećkiej roboty klasowego wroga“.

Z niezłomną decyzją przeniesienia uchwał Plenum KC do dołowych ogniw Partii, z niezłomną decyzją realizacji wytycznych Plenum na każdym odcinku pracy partyjnej i gospodarczej aktywiści po zakończeniu obrad przejechali się w teren.

## Trzeba być czujnym — nie wolno upajać się sukcesami

### Aktyw Jędrzejowa wcieli w czyn wytyczne III Plenum

W Jędrzejowie odbyła się konferencja powiatowa aktywu partyjnego. Udział brało 250 towarzyszy i towarzyszek. Referat o dorobku III Plenum KC wygłosił kierownik wydziału rolnego KW PZPR tow. Czesław Ciążyła. Gdy mówca w końcowej części re-

## „Wię nasza przyjęła z ogromnym zadowoleniem uchwałę Plenum KC“

— mówią aktywiści z powiatu iłżeckiego

600 towarzyszy brało udział w naradzie aktywu partyjnego powiatu iłżeckiego. Byli to: sekretarze i członkowie Komitetów Gminnych, sekretarze podstawowych organizacji, aktywiści pracujący w samorządzie, administracji, spółdzielczości, ZSCH, przedstawicielki kobiet i młodzieżowcy oraz delega-

feratu oświadczył: „Zalecenia III Plenum KC wykonamy!“ — słuchacze wzniesli entuzjastyczne okrzyki na cześć tow. Bieruta.

W dyskusji zabrano głos 14 towarzyszy ze wsi i osad powiatu.

Tow. Siedlecki z Sędziszowa, kierownik PGR, oświadczył: „Musimy wzmocnić czujność, by nie zaprzepacić tego, co zdobyliśmy w ciężkim trudzie. Ameryka biała nad przegrana odchylenia prawnicowego w naszej Partii.“

I my zaniedbaniami na naszym terenie przyczynialiśmy się bezwiednie do osłabiania czujności, jaka nas obowiązuje. Działalność naszą musimy poddać głębszej samokrytyce, trzeba wzmocnić czujność rewolucyjną.“

Tow. Jan Zięba z Przyłęcka zwrócił uwagę na to, że są jeszcze w Partii ludzie, którzy są roznośicielami reakcyjnych plotek, ponieważ nie wierzą w zwycięstwo socjalizmu i sięgają wokół siebie te niewiary. Od takich ludzi partia winna jak najszybciej się oczyścić.

Tow. Pawłowski z Okrzy mówił o niektórych ludziach, którzy usiłują wstąpić do partii tylko dla korzyści: „Ładne słowa i grzeczny gest, to mało“. Referat tow. Bieruta — oświadczył tow. Pawłowski — był dla nas ostrzeżeniem i nauką na przyszłość. My też przyszłość widzimy w naszych rekach“.

Wielu dyskutantów przyznawało brak czujności i skłonność do samo upojenia sukcesami. Poważnie i stanowczo stawianie sprawy świadczy o tym, że aktyw partyjny powiatu jędrzejowskiego głęboko zanalizował przemówienie tow. Bolesława Bieruta na III plenum KC, że aktyw powiatu jędrzejowskiego zdolny będzie naprawić popełnione błędy, i nie dopuścić do dalszych.

ciel KC, tow. Paško, Szeroka i Bogata dyskusja po referacie dowiodła, że aktywiści wiejscy powiatu iłżeckiego zrozumieli i ocenili na leżycie znaczenie i rolę wytycznych III-go Plenum i że potrafią odpowiednio je zastosować i wykorzystać w pracy terenowej.

— Wię nasza — powiedział tow. Mucha ze wsi Chwałowice, gmina Krzyżanowice, — przyjęła z ogromnym zadowoleniem uchwały III-go plenum KC. Uchwały te powieści nam jasno, że legitymacją partyjną nie zastąpi się postawą antyproletariackiej, gdyż każde chodzenie na ugodę z resztkami kapitalizmu, na ugodę z ideologią drobnomieszczańską, to kapitulacja, to zejście z pozycji klasowych.

„Dzięki III-ciemu plenum KC rozporządzamy środkami do otwarcia oczu naszym ślepcem politycznym, którzy nie widzą wroga klasowego i pozwalają mu na szkodnictwo społeczne i hamowanie postępu. Dzięki III-ciemu plenum odnajdziemy i rozprawimy się z wrogami klasowymi“.

„Takim wrogiem klasowym na naszej wsi jest na przykład naleśniczy Cech, który sprzedaje drzewo tylko „po uważaniu“, ale dla chłopów go nie ma“.

W tym samym duchu mówił tow. Wasiak z Ciepłowa, tow. Leniek z Iłży i inni.

Na uwagę zasługuje wypowiedź tow. Łuczkiwicza z Tarnowa, który mówił, że wrogowie klasowi, w sadowni w spółdzielczości gminnej, najwięcej szkodzą sprawie spółdzielczości produkcyjnej. Tow. Kwiecień z Krępy Kościelnej, nawoływał do jak najszerzego szkolenia aktywistów wiejskich w dziedzinie marksizmu-leninizmu.

Dyskusję podsumował przedstawiciel KC, podkreślając rzeczowe i słuszne ideologicznie wypowiedzi dyskutantów i wyrażając pewność, że potrafią oni stanąć na mocnych pozycjach klasowych i usunąć przeszkody na drodze wsi polskiej do socjalizmu.

# Dzieje hańby «Polskiego Korpusu Bezpieczeństwa»

## «Trybuna Ludu»

nawiając do przemówienia towarzysza Bolesława Bieruta na III Plenum KC PZPR, przypomina działalność podczas okupacji organizacji, zwanej „Polski Korpus Bezpieczeństwa“. Organizację tę zmontowało „czwórzprzymierze“ londyńskie, w skład którego weszły: sanacja, endecja, ludowcy, Mikołajczyka i PPS.

„Kłem, który zlepił te cztery ośrodki polityczne, wywodzące się ze wspólnego burżuazyjnego pnia, była nienawiść do Związku Radzieckiego, do komunizmu, strach przed masami robotniczymi i pragnienie utrzymania władzy“.

Tworzono więc różne agendy, mające za zadanie walkę z obozem walczącym bezkompromisowo z okupantem, na czele którego stała PPR.

„Jedną z takich właśnie (ale bynajmniej nie jedyną) agend londyńskiego „czwórzprzymierza“ był tzw. „Polski Korpus Bezpieczeństwa“, do którego rekrutowano „swoich ludzi“, tzn. przedwojennych „dwojkarzy“, przedwojennych agentów i funkcjonariuszy policji itp.

Gdy losy walk na froncie, dzięki zwycięstwom Armii Radzieckiej, dowagały otuchy masom robotniczym, ogarnięty strachem oboz reakcji przyjął do gorączkowej działalności.

W tym właśnie czasie na początku 1943 r., jak wiadomo z procesu Doboszyńskiego, nawiązuje się kontakt między dwojkarzkim kierownictwem „AK, a niemieckim wywiadem, tzw. „Abwehrą“. Pełczyński konferuje z szefem gestapo Haunem, a Bór-Komorowski bywa na przyjęciach u hitlerowców w Krakowie. W tym właśnie czasie raz po raz padają ofiary spośród czołowych działaczy PPR i Gwardii Ludowej, mającej duże sukcesy w walce z okupantem. Nie gestapo wyśledziło tych ludzi, ale właśnie przede wszystkim PKB wydawał ich hitlerowcom.“

W ruch wprawiono wszystkie agendy:

„Agencja antykomunistyczna „czwórzprzymierza“ zbiera — jak widać z procesu Pużaka — materiały, dotyczące działalności PPR-owców i AI-owców dla ataku władz niemieckich. Równoległe PKB łowi PPR-owców i AI-owców na użytek „Abwehry“ i Kripo (hitlerowskiej policji kryminalnej), której wielu funkcjonariuszy należało do PKB.“

Jeżeli inne organizacje „londyńczyków“ robią to samo — odbywa się po prostu wyciąg denuncjacji i prowokacji, wyciąg występowania się okupantowi i zdraździeckiemu, haniebnego sprzedawania Polaków, walczących z hitlerowcami. To właśnie PKB może się „poszczycić“ zawarciem potwornego układu z okupantem. Za zwolnienie jednego nie-

ostrożnego „swojego człowieka“, który dostał się do więzienia, wydawali gestapo sześciu komunistów“.

Oto skrócona historia Polskiego Korpusu Bezpieczeństwa, organizacji, pracującej do spółki z Niemcami, dla „zabezpieczenia interesów obozu klasowej wrośniej, organizacji, której jednym z kierowników był nikczemny „dwojkarz“ i prowokator — Lechowicz.

# Konstanty Rokossowski-

IV.

W piersieniu stalingradzkim znalazło się 15 dywizji piechoty, 3 dywizje zmotoryzowane, 3 pancerne, 1 — kawaleria, szereg tyłowych oddziałów. W składzie wojsk otoczonych znajdowało się 300 czołgów. Wielka masa ludzi i sprzętu mieściła się na wężym przez wojska radzieckie obszarze 1500 km<sup>2</sup>, mającym kształt nieregularny, zbliżony do elipsy o licznych wygięciach, zatamaniach. Największa szerokość obszaru okrążonego wynosiła 35 km, długość — mająca kierunek od Wołgi ku zachodowi — do 60 km.

Otoczenie tak wielkiej armii i ściśnięcie jej na niewielkiej przestrzeni było operacją niezwykłą, nie mającą niemieckich generalów. Oczy całego świata zwrócone były ku Stalingradowi. Z największym napięciem oczekiwano rezultatu bitwy.

V.

W końcu grudnia opracowany został przez radzieckie dowództwo szczegółowy plan likwidacji pierścienia. Do wojsk Frontu Dońskiego zostały włączone armie Frontu Stalingradzkiego, o dowództwo nad całością wojsk, otaczających ugrupowanie niemieckie, powierzono generałowi Rokossowskiemu. Jako przedstawiciel Kwatery Głównej, przybył na front znany dowódca artylerystyki — generałpułkownik Woronow.

Na początku stycznia 1943 roku postanowiono rozpocząć ostateczne działania w celu likwidacji okrążonych wojsk Woronow i Rokossowski zdawali sobie sprawę z powagi zadania. Ugrupowanie przeciwnika liczyło 250.000 zdolnych do walki żołnierzy, dość dobrze wyposażonych w środki techniczne. Nie wolno było pogwał-

grupom okrążonym na wydostanie się z pierścienia, należało je rozczłonkować i zniszczyć po kolei. Zdawano się, patrząc na kształt obszaru zamkniętego, że najbardziej właściwe byłoby zadać uderzenia z północy na południe, aby rozdzielić siły przeciwnika wzdłuż małej osi pierścienia. Jednakowe główne uderzenie, które Rokossowski zadał, nastąpiło z zachodu na wschód, wzdłuż długiej osi, na tym kierunku, wzdłuż którego niemieckie wojska przed czterema miesiącami parły ku Stalingradowi. Ten pomysł wynikał z gruntownego badania całej sytuacji pod Stalingradem. Uderzenie trafiło w słabsze miejsca wroga, zaskoczyło go i okazało się walcem najbardziej celowo wybranym i skutecznym.

Dnia 8 stycznia, przed rozpoczęciem natarcia, skierowane zostało przez generałów: Woronowa i Rokossowskiego ultimatum do wojsk niemieckich — na ręce Paulusa — żądające zaprzestania oporu i złożenia broni, gwarantujące wszystkim oficerom i żołnierzom, którzy zaniechają oporu — życie, bezpieczeństwo, wyżywienie, rannym i chorym — pomoc lekarską. Jednak niemieccy parlamentarzyści nie zjawili się o oznaczonej godzinie w miejscu wskazanym. Hitlerowski dowództwo nie żałowało krwi swoich żołnierzy, których terrorem i kłamiem pchało do walki.

VI.

10 stycznia 1943 r. o godzinie 8 minut 5 otwiera ogień 2000 dział, ponad 3000 moździerzy i artyleria rakietowa. Potężna bron generała Woronowa grzmi bez przerwy 55 minut. Z punktu obserwacyjnego 65 armii obserwują walce dowódcy. Śnieżne pole zamar-



Listopad 21 poniedziałek

PROGNOZA POGODY

Nocą i w godzinach rannych mgli... W ciągu dnia zachmurzenie zmienne. Temperatura dniem do 10 st. C. Nocą w pobliżu 0 st. Wiatry słabe południowo i południowo-wschodnie.

TEATR

TEATR WIELKI — nieczynny. TEATR KAMERALNY — nieczynny. TEATR POWSZECHNY — nieczynny.

KINO

Wolność — Kościuszki 1/5 — „Życie dla nauki” — godz. 16, 18, 20. „Teza” i „Aleja 12” — „Gasnący płomień” — godz. 16, 18, 20. „Baltyk” Armii Ludowej 14/16 — „Miasto westchnień” — godz. 16, 18.

LAPTEKLA

Mejster, Al. Wolności 23, Zielińska, Rynek Narutowicza 30.

Stypendia dla młodzieży częstochowskiej

W tych dniach nastąpiło rozdanie milion złotych, przyznanego w tym roku przez Zarząd Miejski stypendia dla młodzieży szkół wyższych i średnich naszego miasta.

Wysokość sumy, przydzielonej poszczególnym zakładom naukowym uzależniona była od ilości podań o stypendia, jakie wpłynęły w poszczególnych zakładach.

Największą sumę, bo 200 tysięcy złotych, otrzymali studenci Wydziału Szkoły Administracyjno-Hanobowej. Na drugim miejscu znajduje się Państwowa Szkoła Pracy Społecznej, której słuchacze otrzymali stypendia w wysokości ogólnej 100 tysięcy złotych. Następnie idą 11-letnia Szkoła Ogólnokształcąca im. H. Sienkiewicza, która otrzymała 80 tysięcy złotych, Wyższa Szkoła Inżynierska — 85 tysięcy, Państwowe Gimnazjum i Liceum im. S. Słowackiego — 80 tysięcy, Publiczne Szkoły Zawodowe Nr 1 i 2 oraz Państwowe Gimnazjum i Liceum im. R. Traugutta — po 70 tysięcy, oraz Państwowe Gimnazjum i Liceum im. K. Świerczewskiego, Państwowe Liceum Pedagogiczne i Gimnazjum TPD — po 50 tysięcy złotych.

Z wędrówki po świetlicach częstochowskich W świetlicy PZPW Nr 11 robotnicy czują się dobrze

Idzie się piękna aleja kasztanowa w głąb obiektu fabrycznego. Na samym końcu alei, w niewielkim, ładnie utrzymanym parku, stoi pretensjonalny budynek, pseudo-barokowym stylu. Wchodzi się do niego po kilku schodkach, między dwiema kolumnami. I od razu po wejściu ogarnia człowieka wrażliwość, bujne życie. W wysokich, jasnych, dużych pokojach — a może raczej w niewielkich salach — zebrał się robotnicy, starzy i młodzi. Wśród nich dużo młodych dziewcząt, w jasnych, ładnych, gustownych sukienkach.

bo w sąsiedniej sali ćwiczy chór: słychać głębokie basy i barytony robotników i wdzięczne soprany robotnic. W trzeciej sali na środku stoi stół ping-pongowy, po bokach ławki, a na ścianach gazетка ścienna i pięknie wykonane plansze. „Trzy pokolenia rewolucjonistów”, czytamy na jednej z nich. Naklejone są na niej w ładnym układzie graficznym portrety i zdjęcia Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, i czołowych przywódców polskiej klasy robotniczej: od Waryńskiego do generała „Waltera”, i od przewodniczącego naszej Partii tow. Bieruta, do Marszałka Polski, bohatera wojny robotniczej Warszawy, Konstantego Rokossowskiego. Gdzie indziej widzimy napis: „Słowo biograficzne”. I tu mamy zdjęcia czołowych przywódców Wielkiej Rewolucji Październikowej, czołowych przywódców radzieckiej klasy robotniczej. Pod każdym ze zdjęć jest krótki

ka rotatka biograficzna, krótki życiorys. Dalej widzimy zdjęcia z naszych ziem zachodnich, a obok, na niewielkiej mapie szlaki bojowe Odrodzonego Wojska Polskiego, I i II Armii. Widać, że robotnicy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 11 dbają o swoją świetlicę, — że traktują ją za miejsce rozrywki i nauki za swój drugi dom. Skończyły się właśnie próby chóru kierowniczka świetlicy prosi przybyłego z Klubu Literackiego prelegenta o wygłoszenie odczytu. „Bardzo przepraszam, ale czy odczyt nie będzie długi? — pyta prelegenta — bo wiele z naszych dziewcząt daleko mieszka”. Odczyt jest dość długi, i dość trudny. Prelegent mówi o poezji radzieckiej, mówi o jej narodzinach i rozwoju. Padają słowa nie dla wszystkich zrozumiałe: impresjonizm, futuryzm. Słuchacz wsłuchują się pilnie, chcą wszystko uchwycić, niczego nie uronić. I jeśli nie wszyscy wszystko rozumieją z bardziej teoretycznych wywodów, to za to wszystkich porwa deklaracja wiersza „Grenada”, deklaracja wierszy Majakowskiego. Odczyt kończy się wierszem Majakowskiego „Lewą marsz”, i burzą oklasków. Jest już dość późno, i kończy się dzień w świetlicy PZPW Nr 11. Mimo to, i mimo, że istotnie wiele robotników i robotniczek daleko mieszka, nikt nie spieszy się z wyjściem. Ktoś nastawia radio, toczą się jeszcze rozmowy. Ludzie niechętnie wychodzą ze świetlicy, w której codziennie wzbogacenie można swoją wiedzę, w której można znaleźć prawdziwie kulturalną rozrywkę. Ze świetlicy, która jest drugim domem.

Powiat częstochowski powinien otrzymać własne Pogotowie Ratunkowe

Bardzo często się zdarza, że lekarz pogotowia stwierdza, iż chorego trzeba niezwłocznie umieścić w szpitalu. Jeśli chory jest ubezpieczony, to jeszcze pół biedy. Pogotowie odwozi go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, który na ogół zawsze łóżko dla chorego znajduje. Gorzej jest, gdy chory nie korzysta z ubezpieczenia społecznego. Wtedy pogotowie wozi chorego po szpitalach miejskich i wskutek przeładowania szpitali, trudno choć gdzieś umieścić.

Trzeba tylko poważnie zająć się tą sprawą. Wtedy niewątpliwie znajdą się i potrzebne kredyty i potrzebne urządzenia.

Nie rozwiązuje sprawy również szpital powiatowy w Krzepicach, który ze względu na minimalną liczbę łóżek, nie odgrywa praktycznie prawie żadnej roli. W powiecie częstochowskim mieszka prawie dwa razy tyle ludności, co w samym mieście, t.j. około 200 tysięcy. Ludność powiatu jest zatem w takiej sytuacji, w jakiej znajdowałyby się mieszkańcy naszego miasta, gdyby zamiast kilku dość dużych szpitali miejskich, była tu tylko jedna, niewielka lecznica.

I jeszcze jedna sprawa. Większość mieszkańców powiatu to ludzie, nie korzystający z ubezpieczenia społecznego. To przede wszystkim kim mało i średniorolni chłopcy. Tymczasem pogotowie ratunkowe w Częstochowie, wyjeżdżając w powiat, pobiera opłatę 100 złotych za kilometr, którą nie ubezpieczeni musi ponosić z własnej kieszeni. Czy ten stan rzeczy nie jest uprzywilejowaniem bogacza wiejskiego? Czy wobec tego Powiatowy Związek Samorządowy nie powinien zorganizować we własnym zakresie powiatowego pogotowia ratunkowego, opartego o szluszniejszą dla wsi i sprawliwsze społecznie w warunkach wiejskich załady odpłacalności?

Co dotychczas w tym kierunku zrobiono? Powiatowy Związek Samorządowy tą sprawą się nie zajmował. Nie zajmowało się nią Starostwo Powiatowe, nie zajmowała się nią Powiatowa Rada Narodowa.

Rozprawa przeciwko Kowalskiej — blokowej z Oświęcimia, odroczone

A przecież w szukaniu rozwiązań odpada jedna, zazwyczaj bardzo poważna trudność w postaci braku odpowiedniego lokalu. Niedaleko od Częstochowy, w doskonałych warunkach klimatycznych, w sosnowym lesie, stoją opuszczone i niszczone wille w Jaskrowie. Niewielki remont, niewielkie koszty adaptacji do potrzeb szpitalnych i sprawa lokalu dla szpitala powiatowego może być łatwo rozwiązana.

W dniu 19 b.m. rozpoczął się w

W dniu 19 b.m. rozpoczął się w tutejszym Sądzie Okręgowym proces przeciwko b. blokowej obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, Marii Kowalskiej, która znęcała się nad współwięźniarkami. Kowalską sprowadzono z więzienia w Wałbrzych

W dniu dzisiejszym odbędą się

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania podstawowych organizacji partyjnych PZPR w następujących zakładach pracy i urzędach. Straż Pożarna — godz. 8.00. Huta „Częstochowa”, PZPB „Częstochowianka”, Elektrownia (Wytwornia i biuro). Papiernia — godz. 14.00. Kwaternik, Rzeźnia Miejska, Wodociągi, „Rolnik”, „Omega”, Kapelusznia, Konkon — godz. 15.00. Społem — godz. 15.30. Hartwig, Służba Zdrowia, Aniołów Mag, Aniołów Mech., Browar „Szwede” — godz. 16.00.

21 kursów języka rosyjskiego

Po dwóch dniach przebrzmiał ostatni wystrzał. Nad Stalingradem zaległa cisza. Zakończyła się wielka bitwa, stała nową, zasadniczą przelom w Wielkiej Wojnie Narodowej. Z bohaterów go miasta Stalingradu wyszedł następujący meldunek do Naczelnego Dowódcy Armii Radzieckiej: „Wypiełniając Wasz rozkaz, wojska Dońskiego Frontu o godz. 16-ej 2 lutego 1943 roku zakończyły rozgrzanie i zniszczenie okrażonego stalingradzkiego ugrupowania nieprzyjaciela”. Tego samego dnia, 2 lutego 1943 roku, w rozkazie do marszałka artylerii Woronowa i generała - pułkownika Rokossowskiego Naczelnego Wódz Armii Radzieckiej, Stalin, dziękował wojskom Dońskiego Frontu za wzorowe działania bojowe. Ta historyczna data i ten historyczny rozkaz zamykają karty epopei stalingradzkiej.

Przy świetlicach fabrycznych w różnych punktach miasta istnieje obecnie 21 kursów języka rosyjskiego. Z nauki korzystają 424 osoby. Kursy zostały zorganizowane przy poparciu Wydziału Sztuki i Kultury Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Częstochowie, który ułatwił nabycie podręczników i dostarczył pomocy naukowych.

Z samolotu, który wzblił się nad Stalingradem i płynię w stronę Moskwy, spogląda w dół człowiek epopei stalingradzkiej, dowódca zwycięskiego Frontu Dońskiego, Konstanty Rokossowski. Widać wlokące się długie kolumny. To owoych 91.000 jeńców: wszystko, co zostało z grożącej i wielkiej armii, uzbrojonej po zęby. Widać bezkresny, białoszary śniegiem step. Ziemia wyzwołana, na zawsze wolna, na której znów zakwitła stacja, sławna bohaterka bitwy stalingradzkiej.

Wkrótce staje przed generałem Rokossowskim, lecz i teraz jeszcze odma wia wydania rozkazu kapitulacji broń niosącej się nadal północnej grupie. „Wroga, który nie poddaje się, należy zniszczyć. Więcej ognia!” — rozkazuje Rokossowski.

bohater wielkiej epopei

od dymu, czernieje od tysięcy lejów. O godzinie 9 Rokossowski daje znak ręki. Wzbija się w górę seria rakiet, nadane zostaje przez telefony hasło — „Ojczyzna”. przez radiostację — hasło „555”. To sygnał dla czołogów i piechoty. Z rozwiniętymi sztandarami wychodzą do szturmowego dywizji Rokossowskiego. Ruszają czołgi, z desantami piechoty, przerywają się przez przedni kraj obrony wroga, zagłębiają się coraz dalej, prowadzą gwałtowne w atak. Pod wieczór 13 stycznia wykonana została pierwsza część zadania. Silnie bronione zachodnie wygięcie pierścienia zostało odcięte.

Równocześnie sławna 62 Armia w Stalingradzie zaatakowała nieprzyjaciela, zdobyła dzielnicę fabryki „Czerwony Październik”. Następnego dnia na głównym kierunku uderzenia wyparto zostały wojska hitlerowskie z liczących osiedli w kierunku wschodnim. Walki potoczyły się w górnym stepie, gdzie w dalszym ciągu pomyślnie rozwijało się natarcie wojsk Frontu Dońskiego. W okresie od 18 do 21 stycznia przelamany zorganizowany opór w odległości około 20 kilometrów od Stalingradu. Wróg cofał się ku Stalingradowi rozbity na dwie grupy. Co chwila wpadały w ręce zwycięców tysiące jeńców i obfita zdobycz wojenna. Na 20 stycznia zdobyta została część miasta. W rejonie słynnego Kurhanu blamała polączony się wojska nacierające z 62 Armia Czujkowa. Skapitulowały dywizje rumuńskie i niektóre niemieckie.

21 stycznia zlamany został opór podstawowej grupy niemieckiej. I ostatecznie marszałek Paulus, ukrywający się w Stalingradzie w domu towarzyskim, oddaje dyktando radzieckiemu oficerowi

Otwarcie nowej świetlicy ZMP

W sobotę, dnia 19 bm., odbyła się uroczystość otwarcia nowej świetlicy ZMP we wsi Mokrzessa, gmina Wanczerów, pow. częstochowski.

Na uroczystość tę wyjechała z Częstochowy specjalna delegacja z przewodniczącym Zarządu Powiatowego Związku Młodzieży Polskiej — kol. Dębskim.

Po części oficjalnej, na którą złożyli się przemówienia przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, oraz przemówienia przybyłych gości, nastąpiły występy zespołu artystycznego ZMP, powstałego przy nowo otwartej świetlicy.

Kurs ideologiczny ZMP

Onegdaj dokonano otwarcia kursu ideologicznego przy Zarządzie Miejskim Związku Młodzieży Polskiej. Wykłady, prowadzone przez kol. Żytka, odbywają się dwa razy w tygodniu: w poniedziałki i wtorki. Kurs trwać będzie półtora miesiąca.

Absolwenci tego kursu otrzymają specjalne zaświadczenia, upoważniające ich do samodzielnego prowadzenia podobnych kursów dla młodzieży fabrycznej.

Z działalności Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza w naszym województwie liczy już 76 tys. członków, w tym ponad 40 tys. młodzieży. W województwie czynnych jest 16 oddziałów towarzystwa, tj. 13 na szczeblu powiatowym i 3 miejskie. Niestety nie wszystkie wykazały się mogąą ożywiającą działalnością. Do dobrze zaprowadzonych należą oddziały w Ostrowcu, Częstochowie, Radomiu i Jędrzejowie. Tak np. w Radomiu istnieje 26 kół fabrycznych i 15

młodzieżowych, skupiających ponad 3,5 tys. członków. Ostatnio powstały dwa nowe koła w Banku i Garbarni. Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza bierze wydatny udział we wszystkich imprezach, uroczystościach i obchodach. Wspólnie z działaczami SL, ZSCh i ZMP przeprowadzono na wsi wielką akcję umasowiania szeregów Towarzystwa, przez zaznajamianie szerokiego rzeszy mieszkańców wsi z historią Odrodzonego Wojska Polskiego. W wyniku tej akcji szeregi TPZ znacząco się zwiększyły.

W dniu 19 b.m. rozpoczął się w

Sąd odroczył sprawę, ponieważ obrońca oskarżonej, mec. Chawłowski zgłosił w imieniu Kowalskiej oświadczenie, że oskarżona za przestępstwa zarzucane jej aktem oskarżenia była już osądzona przez Sąd Okręgowy w Radomiu, który rozpatrywał sprawę na sesji wyjazdowej w Końskich. Kowalska twierdzi, że Sąd wydał wyrok uniewinniający, oraz dodatkowo zgłosiła świadków w osobach: Michałiny Broniszewskiej, Lucyny Żuchalskiej i Weroniki Stępień.

Sąd postanowił zażądać akt sprawy z Radomia i wezwać podanych przez Kowalską świadków.

Członkowie Rady Miejskiej otrzymują fachowe czasopisma

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie zmierzając do zorientowania członków Rady w aktualnych problemach, związanych z działalnością samorządową oraz zapoznaniem radnych z obowiązującym ustawodawstwem, postanowiło zaprenumerować dla wszystkich członków Miejskiej Rady Narodowej czasopismo „Rada Narodowa”. Radni otrzymają numery czasopisma od 1.IX. b.r. Inicjatywę tę należy powitać z uznaniem, ponieważ pozwoli to na jeszcze większe usprawnienie działalności Rady i będzie pomocą dla radnych.

Powiatowy Zjazd SL w Częstochowie

W dniu wczorajszym w sali Teatru Państwowego odbył się pierwszy powiatowy zjazd Stronnictwa Ludowego, na którym dokonano wyboru delegatów na Kongres Zjednoczeniowy Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego, który odbędzie się w Warszawie, dnia 27 bm. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad podamy w numerze jutrzejszym.

Nowe władze okręgowe «Społem»

W świetlicy „Społem” odbyło się wczoraj pierwsze okręgowe zgromadzenie nie spółdzielcze. Na zgromadzeniu tym, po złożeniu sprawozdań z dotychczasowej działalności C.S.S. „Społem” i poszczególnych spółdzielni wybrano nową Okręgową Radę CSS „Społem” oraz delegatów na walne zgromadzenie, które odbędzie się w Warszawie w połowie grudnia. Do prezydium Okręgowej Rady wbrano zostali: tow. Kazimierzak — przewodniczący, tow. Krawczyk — przewodniczący i ob. Baranowski — Wielunia, jako sekretarz.

## Wychowanie Fizyczne i Sport

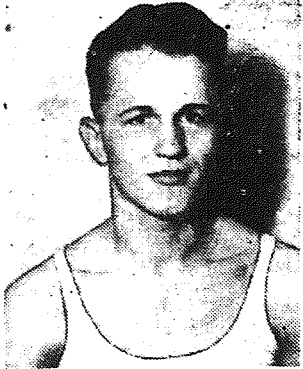
# Wysokie zwycięstwo Krakowa nad Częstochową 14:2 w boksie Gołda remisuje ze Szczerbowskiem

W hali WF w Krakowie przy tłumnym udziale publiczności odbyły się towarzyskie zawody bokserskie pomiędzy reprezentacjami okręgów częstochowskiego i krakowskiego, zakończono je wysokim zwycięstwem Krakowa 14:2.

Bokserzy krakowscy przewyższali swych przeciwników pod względem szybkości i techniki. Gorzej u nich nie tomiast było z kondycją. W drużynie częstochowskiej wyróżnili się: Zawalski i Gołda, w zespole krakowskim najlepší — Leja, Pasławski i Ropacz. Wyniki techniczne: w. musza: Janicki po żywej walce

wypunktował nieznacznie Waszkiewicz, mając lepszą końcówkę, w. kogucia: Leja wygrał na punkty z rutynowanym Wróblem. Krakowianin wypadł bardzo dobrze, w. piórkowa: Ciekawą walkę stoczył Pasławski z Zawalskim. Po interesujących starciach zwyciężył na punkty Pasławski,

w. średnia: Styśiał wygrał wyraźnie na punkty z dwa razy starszym od siebie Bergiem, w. półciężka: Już w I rundzie Ropacz zasypał Modasiaka (Częstochowa) gradem ciosów. Zwyciężył przez TKO krakowianin, w. ciężka: Krakowianin Szymula wygrał w.o. z powodu braku przeciwnika. W ringu sędziował Fedorowicz (Śląsk) na punkty Łukaszewski (Śląsk) Pietrzykowski (Kraków) i Michulka (Częstochowa). (1)



Gołda (Ludwików)

w. lekka: Szczerbowski rozpoczął walkę huraganowym atakiem, który jego przeciwnik Gołda przetrzymał, aby w następnych rundach samemu przejść do ataku. Wynik spotkania remisowy,

w. półśrednia: Po wyrównanych starciach Trzepizur zremisował z Hodorowskim,

## O puchar Kałūży Poznań -- Warszawa 7:1

POZNAŃ. — Rozegrane w Poznaniu spotkanie międzyokręgowe o puchar Kałūży Poznań — Warszawa, zakończyło się wysokim zwycięstwem Poznania 7:1 (4:0).

Składy drużyn: WARSZAWA — Skromny, Wołosz, Serafin (Giewartowski), Wasko (Orłowski), Wiśniewski, Szawinski, Sasiadek, Popiołek (Ochmański), Świczar, Górski, Mordarski.

POZNAŃ — Krystkowiak, Pyda, Wojciechowski, Słoma, Tarka, Skrzypniak, Kołtuniak, Aniola, Czapezyk, Białas, Kędzióra.

Mecz stał na zadawalającym poziomie i przeprowadzony został w żywym tempie. Dobrze zgrana drużyna poznańska, mająca przez cały

## Wydawnictwa sportowe w 1950 r.

WARSZAWA. — Wydział Propagandy i Wydawnictwa Głównego Urzędu Kultury Fizycznej opracował szczegółowy plan wydawniczy na rok 1950. Plan przewiduje wydanie około 90 nowych wydawnictw z dziedziny kultury fizycznej i sportu.

Wydawnictwa książkowe zostaną wydane w kilku działach:

1. „Popularna Biblioteka Sportowa GUKF” — przeznaczona dla szerokiego rzesz sportowców. Książki z tego działu są w pewnym sensie samouczkami sportowymi. „Popularna Biblioteczka Sportowa GUKF” ma do pewnego stopnia zastąpić instruktora.

2. „Biblioteka Sportowa GUKF” — Książki z tego działu są przeznaczone głównie dla trenerów, instruktorów i nauczycieli wychowania fizycznego. Mają one dostar-

czyć wyczerpujących wiadomości w zakresie najnowszych zdobyczy teoretycznych i praktycznych we wszystkich dyscyplinach sportu.

3. „Biblioteka Urzędów Sportowych” — W dobie wzmoczonego biurownictwa urzędów sportowych, książki z tego działu będą cenną pomocą dla samorządu związków i zrzeszeń sportowych, jak również dla projektodawców i budowniczych.

4. „Biblioteka Beletystyki Sportowej GUKF” — Zadaniem jej jest dostarczenie szerokim rzeszom czytelników wartościowych książek o temacie sportowym. Należy spodziewać się, że niedawno ogłoszony konkurs przez GUKF i Ministerstwo Kultury i Sztuki na powieść sportową, wybitnie przyczyni się do podniesienia poziomu beletystyki sportowej.

5. „Biblioteka Medycyny Sportowej GUKF” — Dział ten został utworzony, wobec konieczności do starczania lekarzom sportowym literatury fachowej, uwzględniającej najnowsze zdobycze naukowe.

## Ogólnopolski Zjazd prasy sportowej

WARSZAWA. — W czwartek, 24 listopada, o godz. 9,30, w sali PZPN, przy Al. Stalina 32, rozpoczęły swe obrady I Ogólnopolski Zjazd Prasy Sportowej. W jeździe, oprócz dziennikarzy sportowych, przedstawiciele redakcji i wydawnictw, wezmą udział przedstawiciele pionów i zrzeszeń sportowych oraz robotniczy i chłopscy działacze sportowi.

Referat o zadaniach kultury fizycznej i sportu w świetle uchwał Biura Politycznego KC PZPR wygłosił dyr. GUKF tow. Motyka, zaś referat o zadaniach prasy w propagowaniu kultury fizycznej — red. E. J. Strzelecki, sekr. gen. Związku Zawodowego Dziennikarzy R.P.

## Marcys w barwach Gwardii warszawskiej remisuje w Lublinie

W Lublinie odbył się mecz bokserski między WKS Lublinianka i warszawską Gwardią, zakończony wynikiem remisowym 8:8.

Wyniki techniczne: (zawodnicy Lublinianki na pierwszym miejscu). — Waga musza — Kukier zwyciężył wysoko na punkty Szpringera; w kogucie: Baran zremisował z Marcysiem, w piórkowej: Borowski uległ na punkty; Wesolowskiemu, w lekkiej: Kazi mierzczak zwyciężył Komudę; w półśredniej: Zieliński znokautował w II rundzie Szczepaniaka, w średniej: Trzesowski zremisował z Kolczyńskim, w półciężkiej Dorabalski uległ na punkty Archadzkiemu, w ciężkiej: Stec uległ na punkty Famulickiemu.

Sędziował w ringu Kobialko. Zawodom przyglądało się ponad 1.500 osób.

## Liga koszykowa

GDANSK. — Rozegrany w Gdańsku mecz o mistrzostwo ligi piłki koszykowej między gdańską Spójnią i AZS (Warszawa), po bardzo zaciętej i emocjonującej grze, przyniósł zwycięstwo Spójni w stosunku 42:38 (24:20). Wyróżnili się: w AZS-ie Kamiński, a w Spójni — Markowski i Wężyk.

SPOJNIA (Łódź) — Cracovia 53:48 (24:22)

KRAKÓW. Po wyrównanej i bardzo ostrej walce Spójnia (Łódź) zwyciężyła w meczu o mistrzostwo ligi koszykowej Cracovię 53:48 (24:22).

Kosze dla zwycięzców zdobyli: Pawlak 21, Michalak 11, Skrocki 8, Mokwiński 7, Placheciński 4, Szor 2. Ia Cracovii: Laska 15, Ciesielski 10, Pacuła 8, Łudzik 5, Wiecek 4, Korcala 3, Krupa 2, Betkowski 1.

Węgry — Szwecja

5:0

w piłce nożnej

WARTA — STAL (Świętochłowice) 53:34 (28:15)

POZNAŃ. — Drugie spotkanie o mistrzostwo ligi piłki koszykowej rozegrała świętochłowicka „Stal” z „Wartą”, przegrywając 34:53 (11:28).

Mecz przeprowadzony został w bardzo szybkim tempie. Gospodarze, którzy wystąpili bez kontuzjowanego Reta byli lepsi kondycyjnie i strzelali bardzo celnie z każdej pozycji.

SPOJNIA (Łódź) — Gwardia 40:3 (23:14).

KRAKÓW. — Pierwsza porażka w tegorocznych rozgrywkach ligi koszykowej poniosła Gwardia w spotkaniu z łódzką Spójnią: 35:40 (14:23). Łódzianie przewyższali przeciwnika szybkością i lepszą dyspozycją strzałową. Goście mieli przed przerwą dość znaczny przewagę — po przerwie gra była wyrównana.

Punkty dla Spójni zdobyli: Michalak 15, Skrocki 10, Pawlak 7, Mokwiński 4, Szor i Placheciński po 2. Dla Gwardii: Dabrowski 14, Arlet 8, Kowalówka 7, Mukułowski 4, Paszkowski i Mięta — po 1.

Sędziowali Bogajewski i Twardo z Warszawy.

okres gry lekką przewagę, przewyższała swego przeciwnika szybkością oraz lepszą dyspozycją strzałową.

Atak poznańskich kolejarzy uzupełniony Kędziorą z Kolejarza (Leszno), przeprowadzał liczne niebezpieczne akcje, które z trudem likwidowała defensywa warszawska.

Bardzo dobrze wypadł Czapezyk, jako kierownik ataku. Cała piątka ofensywna grała skutecznie, strzelała dużo i celnie. Pomoc gospodarzy radziła sobie z anemicznie grającą linią ofensywną Warszawy. Bez zarzutu grało również trio obronne z Krystkowiakiem na czele, który brawurowo obronił rzut karny, strzelany przez Świczarza.

W drużynie warszawskiej stosunkowo najlepiej wypadli obaj obrońcy oraz Ochmański, zdobywca jedynej bramki dla gości.

Bramki padły w następującej kolejności: w 14 min. Czapezyk, w 24, w 27 i 33 min. Kołtunek, w 44 min. Czapezyk, w 49 min. Słoma, w 75 i w 80 min. Aniola, w 81 min. Ochmański.

Zawody prowadził Kukucki (Gdańsk). Widzów 7 tys.

## Mistrzostwa hokejowe Czechosłowacji

PRAGA. — W II rundzie rozgrywek hokejowych o mistrzostwo Czechosłowacji padły następujące wyniki:

ATK (Praga) — „Sparta” (Praga) 4:3, „Stadion” (Czeskie Budziejovice) — Kralove Pole (Brno) 5:2, Bratislava — Vitkowitz Zelenary 4:5.

Na czele tabeli znajduje się „Stadion” (Czeskie Budziejovice) — pkt. 4, st. br. 11:6.

ANTONINA KOPIAJEWA

## Młotki dr. Arzanowa

TŁUM. ZOFIA ŁAPICKA

Ja, co prawda, nie jestem taka zdolna, ani tak mądra jak ty, ale chciałam w miarę swoich możliwości też mieć trochę takich uszczęśliwiających zajęć.

— A któż ci w tym przeszkadza? — ze złością już zapytał Jan.

— Nikt mi nie przeszkadza, ale nikt również nie pomaga. Po co zmarnowałam rok na medycynie, po co zapisalam się na kursy kreślarskie? Po prostu zapisałam się byle gdzie, bez żadnego głębszego sensu. Naturalnie, nauczyć się można wszystkiego, ale jeśli ktoś nie ma do danego przedmiotu zamiłowania, to lepiej wcale nie. — Olga zdawała sobie nagłe z zdziwieniem sprawę z tego, że powtarza słowa usłyszane od Tawrowa, ale brnęła dalej, do końca: — Pracę oszukać trudno. Przecież to wybór na całe życie!

— A więc ja jestem winien, bo nie pomogłem ci wybrać zawodu? — spytał Jan, przynębiony jej wyrzutami.

— Pewnie! Nigdy nie miałeś dla mnie czasu, zawsze byłeś zajęty... Dlatego tak obojętnie ustosunkowałeś się do mojego wystąpienia z Instytutu Budowy Maszyn, gdy urodziło się dziecko. Dlaczego nie nastawiałeś na to, bym chodziła dalej do Instytutu?

— Sama przecież nie chciałaś...

— Tak, sama nie chciałam, ale miałam wówczas zaledwie 20 lat i lekkomyślnie zamieniłam szersze horyzonty na pokój dziecienny! Zdawało mi się, że mam całą wieczność przed sobą! Ze zdaje jeszcze wszystko! Ale tyś prze-

24 cież był starszy, bardziej doświadczony, nigdy jednak nie znalazłeś czasu ani ochoty na to, by ze mną poważnie i serdecznie porozmawiać! Mówiłeś ze mną tylko o obowiązkach macierzyńskich, a przecież największym moim obowiązkiem było to, by stać się pełnowartościowym człowiekiem. Byłoby mi na pewno ciężiej, miałabym więcej trosk i obowiązków, ale to nic! Nie trzeba było wtedy mnie żalować!

29.

Olga odłożyła ołówek i zeszyt, do którego wpisywała nowe słowa i terminy. Praca naukowa, którą tłumaczyła, obrzydła jej już dokumentnie. Tłumaczenie szło wprawdzie dobrze, ale doktor ani razu nie zapytał o nie. Możliwe, że zapomniał po prostu o swej prośbie.

„Chirurgiem jest dobrym, ale na pedagoga nie nadaje się zupełnie, — pomyślała Olga. — Jeżeli nawet zrobił to tylko po to, bym miała zajęcie, to powinien przynajmniej od czasu do czasu zachęcić mnie do pracy... Zresztą nic dziwnego, że zapomniał o tym uczonym nudziarzu: temat wąsko i naiwnie opracowany, za to autoreklamy o wiele za dużo. Zapomniał tak, jakby przed jego „genialnym” odkryciem, nic w nauce nie zostało dotychczas zrobione. Ale Jan nie powinien był zapomnieć o mnie. Skończę przekład tej książeczki, zawsze coś tam na tym skorzystam, a potem ofiaruję go Jankowi z jakąś wymowną dedykacją. Tak samo namówił mnie wówczas, gdy podrosła już córeczka, do wstąpienia na medycynę. W mieście, gdzie mieszkaliśmy wówczas, był tylko Instytut Medyczny, a nad tym, czy mi to odpowiada czy nie, zupełnie się nie zastanawiał”.

Olga poczuła nagłe wyrzuty sumienia, że go tak oskarczyła. Jest przecież wywołaną kobietą radziecką, musi jej koniecznie doradzać, namawiać ją do Sama powinna o tym zdecydować!

„Jaką więc rolę spełnia wówczas rodzina? Powinna

przecież być „komórką pracowniczą” — odpowiedziała sama sobie. — Powinniśmy dopomagać sobie nawzajem”.

Sprzątnęła swoje książki, postawiła na stole maszynę do pisania i rozłożyła rękopisy męża.

„Może ma rację, chcąc ze mnie zrobić tylko swego pomocnika — powiedziała głośno, ale wyraz jej twarzy świadczył o braku wewnętrznego przekonania. — To byłoby bardzo dobre, gdyby mnie również odpowiadało.

Nie, za życia dziecka nigdy nie myślała z taką goryczą o ukochanym mężczyźnie. Dziecko wypełniało jej życie i upiększało je. Olga przypomniała sobie ostatnią ciężką zimę, chorobę córeczki i jej powolne gaśnięcie. Ile było takich nocnych dni, kiedy matka myślała, że serce pęknie jej z rozpaczy!... Nie, myśleć o tym było ponad siły. Olga przesunęła dłoń po oczach i twarzy i wyszła z pokoju. Za osiedlem, za dachami ostatnich domków osiedla, szarzała pośród zieleni daleka wstęga szosy, i ginęła gdzieś w górach, oświetlonych gorącą czerwienią zachodu. Powietrze gęste, zabarwione też jakby czerwienią, napieniało doliny i stało nad górami, zmiekkając ich surowe linie.

Olga stała i długo patrzyła w tę stronę. Jak tu ładnie! Dwoje młodych, może zakochani, pojechało na rowerach w górę szosy. Biała sportowa koszulka i jasna sukienka. Znikali na zakręcie, gdzie bielili się pagórki żwiru i ukazywali się znowu, coraz mniejsi i mniejsi jedno obok drugiego. Migali wciąż wyżej i wyżej. Po chwili znów pojechała jakaś para rowerzystów. Olę też ogarnęła nagle chęć, by pojechać tak w góry jeździła dobrze na rowerze.

Arzanowa wciąż nie ma. Po gładkiej, wydeptanej w trawie ścieżce, Olga przebiegła do Chiżniaków.

(dalszy ciąg jutro)